

**Sygn. akt II Ca 609/16**

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 kwietnia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Rafał Adamczyk (spr.)

Sędziowie: SSO Beata Piwko

SSO Teresa Kołbuc

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Katarzyna Nawrot

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2019 roku w K. sprawy

z wniosku M. K.

z udziałem M. S., Ł. P. i M. P.

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestników Ł. P. i M. P.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju

z dnia 15 grudnia 2015 roku sygn. akt I Ns 225/14

### **postanawia:**

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie I (pierwszym) podpunkcie a w ten sposób, że wyeliminować słowo „siostrzenica” oraz podpunkcie b w ten sposób, że wyeliminować słowa „syn ciotecznego brata”;

II. oddalić apelację w pozostałej części;

III. nakazać pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach od M. P. kwotę 95, 91 (dziewięćdziesiąt pięć (...)) złotych a od Ł. P. kwotę 319, 49 (trzysta dziewiętnaście 49/100) złotych tytułem kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym;

IV. zasądzić od M. P. i Ł. P. na rzecz M. K. kwoty po 600 (sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt II Ca 609/16**

## UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni M. K. domagała się stwierdzenia nabycia spadku po W. P., zmarłym w dniu 25 stycznia 2014 r., na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego przez spadkodawcę w dniu 14 sierpnia 2012 r. oraz żądała uchylenia aktu poświadczenia dziedziczenia sporządzonego w Kancelarii Notarialnej A. W. w K., zarejestrowanego w rejestrze aktów poświadczenia dziedziczenia, prowadzonym przez Krajową Radę Notarialną w dniu 23 kwietnia 2014 r. pod numerem (...). Uczestnik M. S. przyłączył się do stanowiska wnioskodawczyni.

Uczestniczka M. P. domagała się oddalenia wniosku, powołując się na akt poświadczenia dziedziczenia oraz podnosząc, że testamenty zostały sporządzone w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli przez W. P., a treść testamentów została zasugerowana spadkodawcy przez beneficjentów. Do tego stanowiska przyłączył się uczestnik Ł. P..

Postanowieniem z dnia 15 grudnia 2015 r. w sprawie I Ns 225/14 Sąd Rejonowy w Busku - Zdroju uchylił Akt Poświadczenia Dziedziczenia po zmarłym w dniu 25 stycznia 2014 r. W. P., PESEL (...), sporządzony w Kancelarii Notarialnej A. W. w K., zarejestrowany w rejestrze aktów poświadczenia dziedziczenia prowadzonym przez Krajową Radę Notarialną dnia 23 kwietnia 2014 r. pod numerem (...) i stwierdził, że spadek po W. P., synu W. i D. M., zmarłym w dniu 25 stycznia 2014 r. w miejscowości O., gmina B. i tam ostatnio stale zamieszkałym, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 14 sierpnia 2012 r., otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym w Busku - Zdroju w dniu 29 maja 2014 r. w sprawie I Ns 225/14 z dobrodziejstwem inwentarza nabyli: a) siostrzenica M. K., z domu L., córka J. W. i J. K., w 1/2 części oraz b) syn ciotecznego brata M. S., syn G. J. i A. D., w 1/2 części (punkt I postanowienia). Ponadto, Sąd Rejonowy nakazał pobrać solidarnie od uczestniczki M. P. i uczestnika Ł. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju kwotę 662,81 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt V postanowienia) oraz orzekł, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (punkt VI postanowienia).

Sąd Rejonowy ustalił, że W. P. miał dwoje dzieci: M. P., urodzoną w dniu (...) i Ł. P., urodzonego w dniu (...) Spadkodawca miał też dwie siostry: A. S. (1) i J. L. (1). Córka J. L. (1) jest M. K., a synem A. S. (1) jest M. S.. W dniu 12 sierpnia 2002 r. W. P. doznał udaru niedokrwiennego mózgu, z masywnym niedowładem prawostronnym i afazją, głównie ruchową. W okresie od 12 do 29 sierpnia 2002 r. W. P. przebywał na Oddziale Neurologii w Wojewódzkim (...) dla Nerwowo i Psychicznie (...) w M.. W wyniku stosowanego leczenia stan spadkodawcy poprawił się – W. P. spełniał polecenia, nawiązywał żywy kontakt wzrokowy, chodził z asekuracją drugiej osoby, nadal utrzymywała się afazja ruchowa z tendencją do powolnej poprawy. W okresie od 29 sierpnia do 12 września 2002 r. spadkodawca przebywał na Oddziale Urologicznym w Szpitalu w B., w okresie od 12 do 27 września 2002 r. – na Oddziale Chorób Wewnętrznych w Szpitalu w B., a w okresie od 21 października do 29 listopada 2002 r. – w Zakładzie (...) o profilu Rehabilitacyjnym w P.. W trakcie pobytu w tym ostatnim ośrodku (...) rozumiał i spełniał polecenia, denerwował się, kiedy napotykał na jakieś trudności, poprawiła się znacznie jego sprawność ruchowa i samodzielność w wykonywaniu codziennych czynności, niedowład prawostronny utrzymywał się, choć uległ zmniejszeniu. Spadkodawca chętnie uczestniczył we wszystkich zabiegach rehabilitacyjnych i cieszył się z ich wyników. Kontakt z W. P. był znacznie utrudniony z powodu utrzymującej się afazji, jednak spadkodawca rozumiał wszelkie zadawane mu pytania – na niektóre z nich odpowiadał pojedynczymi słowami, przy innych brakowało mu słów, pomagał sobie gestem, mimiką, szukał pomocy lepiej rozumiejącej go pielęgniarki, przekazywał też wyrywkowe dane z autoanamnezy, dotyczące charakteru i czasokresu pracy. W. P. był nadal w trakcie rehabilitacji, widoczna była poprawa tak w zakresie sprawności ruchowej, jak i możliwości kontaktu z otoczeniem, przy czym stan ten nie był jeszcze stabilny. W 2002 r. stwierdzono u spadkodawcy ośrodkową afazję ekspresyjno - amnestyczną, aleksję i agrafię. Główna trudność u W. P. polegała na niemożności przypominania sobie wyrazów, przede wszystkim nazw przedmiotów, stąd występowały niewerbalne sposoby kompensowania mowy (gestykulacja, pokazywanie czynności wykonywanych przedmiotem). Spadkodawca był świadomy tego, że jego możliwości w zakresie porozumiewania się uległy znacznemu ograniczeniu i dlatego pojawiła się labilność emocjonalna. Ogólnie jednak gotowość i pozytywny stosunek do ćwiczeń u W. P. sprzyjały reedukacji mowy, tak w sensie jej rozumienia, jak i ekspresji. Postanowieniem z dnia 16 grudnia 2002 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił wniosek M. P. o ubezwłasnowolnienie W. P.. W okresie od 7 do 30 grudnia 2002 r. spadkodawca przebywał na Oddziale Reumatologicznym w Szpitalu (...) w B.. Następnie, celem usprawnienia, w okresie od 6 do 18 marca 2003 r. W. P. przebywał na Oddziale Rehabilitacyjnym w Zespole (...) w K., leczenie przebiegało bez powikłań, uzyskano poprawę ogólnej sprawności. W okresie od 23 czerwca do 2 lipca 2003 r. spadkodawca leczył się na Oddziale Neurologicznym Wojewódzkiego (...) dla Nerwowo i Psychicznie (...) w M., gdzie został przyjęty z powodu pierwszego napadu utraty przytomności z drgawkami kończyn, a dalszych napadów nie zaobserwowano. W okresie od 20 października do 18 listopada 2009 r. W. P. przebywał na Oddziale Rehabilitacyjnym w Szpitalu (...) we W., z rozpoznaniem niedowładu połowicznego prawostronnego, z afazją motoryczną po udarze

mózgu w 2002 r., padaczką, przewlekłym zespołem bólowym kręgosłupa i nadciśnieniem tętniczym. Po przebytej terapii, dolegliwości bólowe zmniejszyły się. W okresie od 25 lipca do 16 sierpnia 2011 r. spadkodawca uczestniczył w usłudze szkoleniowo – doradczej, z elementami rehabilitacji oraz warsztatami z aktywizacji społecznej i zawodowej, zorganizowanej przez Centrum (...) w B.; ukończył w tym okresie kurs (...). Od 15 listopada do 6 grudnia 2012 r. W. P. przebywał na leczeniu sanatoryjnym w (...), z rozpoznaniem niedowładu połowicznego prawostronnego, po przebytych udarze mózgu w 2002 r, natomiast w okresie od 27 stycznia do 17 lutego 2013 r. leczył się w (...) Szpitalu (...) w B., gdzie został przyjęty z uwagi na dolegliwości bólowe odcinka szyjnego i lędźwiowo - krzyżowego kręgosłupa, promieniujące od prawej połowy ciała. W trakcie kuracji zaobserwowano minimalne zmniejszenie dolegliwości bólowych i zwiększenie wydolności fizycznej organizmu. W okresie od 5 do 18 września 2013 r. spadkodawca korzystał z rehabilitacji ambulatoryjnej w (...) w B.. W. P. orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy i niezdolnego do samodzielnej egzystencji, ze wskazaniem, że niezdolność jest spowodowana stanem narządu ruchu i powstała od sierpnia 2002 r. W dniu 23 kwietnia 2003 r. spadkodawca sporządził testament notarialny, w którym do całości spadku powołał swoją siostrzenicę M. L. oraz złożył oświadczenie o wydziedziczeniu żony D. P. (1) i córki M. P., ponieważ opuściły go w chorobie, nie zostawiły żadnych pieniędzy, nie zajmują się nim, nie utrzymują z nim żadnych kontaktów i ustały pomiędzy nimi wszelkie więzi uczuciowe. W dniu 27 czerwca 2012 r. W. P. sporządził kolejny testament notarialny, w którym odwołał testament notarialny z dnia 23 kwietnia 2003 r., do całości spadku powołał M. S. i złożył oświadczenie o wydziedziczeniu swojej żony D. P. (1), gdyż opuściła go w chorobie, nie zostawiła żadnych pieniędzy, od wielu lat nie utrzymuje z nim żadnych kontaktów, nie zajmuje się nim i nie interesuje się jego losem. Następnie, w dniu 14 sierpnia 2012 r. W. P. sporządził testament notarialny, w którym odwołał testament notarialny z dnia 27 czerwca 2012 r., a do całości spadku powołał M. L. i M. S. w częściach równych.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika ponadto, iż po przebytych w 2002 r. udarze niedokrwiennym mózgu, u W. P. występował niedowład połowiczny prawostronny i afazja ruchowo – czuciowa, kontakt ze spadkodawcą był znacznie utrudniony z powodu afazji, jednak W. P. był prawidłowo zorientowany, w logicznym kontakcie. Brak jest danych, aby występowały u niego zaburzenia psychotyczne, zaburzenia świadomości czy wyraźne zmiany otępienne, a przyjmowane leki nie wpływały na jego zdolności psychomotoryczne. Spadkodawca nie był psychicznie uzależniony od rodziny, z którą mieszkał, był w stanie samodzielnie podjąć decyzję i przeciwstawić się naciskom. Dokumentacja ZUS, stwierdzająca, że W. P. był niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji, nie ma bezpośredniego przełożenia na jego zdolność do podejmowania czynności prawnych. Renta, którą otrzymał spadkodawca wynikała z jego stanu po udarze mózgu, z niedowładem i afazją, co jest przeciwwskazaniem do podejmowania pracy i może spowodować dalsze pogorszenie zdrowia. Co do zasady, każdy pacjent z niedowładem połowicznym po udarze mózgu nie jest zdolny do samodzielnej egzystencji, nie mógłby sobie sam poradzić, co nie ma żadnego związku z zaburzeniami świadomości i zdolnością logicznego myślenia. Samodzielność egzystencji odnosi się do ubierania się, jedzenia, załatwiania spraw w urzędach, nie dotyczy stanu umysłowego. Pacjent po udarze ma trwały niedowład, który może się poprawić, ale nie na tyle, by zmieniło to jego zdolność lub niezdolność do samodzielnej egzystencji. Orzeczenia lekarza ZUS nie mają związku ze świadomością pacjenta, dokumentacja ZUS obrazuje niezdolność do pracy a nie do podejmowania czynności prawnych. W. P. początkowo wymagał pomocy i opieki ze strony innych osób, jego zdolność komunikacji była utrudniona, miał kłopoty z wypowiedzaniem się, jednak faktycznie rozumiał co się dzieje, nie miał naruszonej sprawności intelektualnej. W miarę upływu czasu radził sobie coraz lepiej, jego wypowiedzi co do treści i sensu były zrozumiałe tak przez osoby mu bliskie, pozostające z nim w stałych kontaktach, jak i osoby, które spotykały go okazjonalnie. Spadkodawca jeździł ciągnikiem, pracował w polu, zajmował się inwentarzem, dbał o dom, kupił piec, płacił podatek, ponosił opłaty za śmieci, korzystał z telefonu i komunikacji miejskiej, robił zakupy. W czasie sporządzania testamentów notarialnych z dnia 23 kwietnia 2003 r., z dnia 27 czerwca 2012 r. oraz z dnia 14 sierpnia 2012 r. W. P. nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Wyrokiem z dnia 5 marca 2004 r. Sąd Okręgowy w Kielcach rozwiązał przez rozwód związek małżeński W. P. i D. P. (1), z winy obu stron. W. P. zmarł w dniu 25 stycznia 2014 r. w miejscowości O., gmina B., jako osoba rozwiedziona. W dniu 11 kwietnia 2014 r. M. K. i M. S. złożyli przed notariuszem oświadczenie o przyjęciu spadku po W. P. z dobrodziejstwem inwentarza, natomiast w dniu 23 kwietnia 2014 r. został sporządzony i zarejestrowany akt

poświadczenia dziedziczenia, stosownie do którego spadek po W. P. nabyli na podstawie dziedziczenia ustawowego wprost M. P. i Ł. P., w udziałach po 1/2 części każde z nich.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że w całości dał wiarę dowodom z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy I Ns 225/14, jak również w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Sosnowcu o sygn. IV RC 516/04 oraz Sądu Okręgowego w Kielcach o sygn. I Ns 186/02 i I C 12/03, bowiem dokumenty te nie wzbudziły wątpliwości co do swojej prawdziwości i autentyczności, nie nosiły także śladów przerobienia lub podrobienia. Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne w całości zeznania świadków E. L., A. L. (1), J. L. (2), M. N. (1), D. P. (2), S. P., A. S. (2), K. M. oraz A. K., gdyż były one jasne, zupełne i nie zawierały sprzeczności. Sąd Rejonowy miał przy tym na względzie, iż wymienieni świadkowie to osoby obce dla spadkobierców bądź ich dalsi krewni, niezainteresowani bezpośrednio wynikiem postępowania. Sąd pierwszej instancji nie odmówił też wiary zeznaniom D. P. (1), byłej żony spadkodawcy, a matki M. P. i Ł. P. – ewentualnych spadkobierców ustawowych; zwrócił jednak uwagę, że przez ostatnie, kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy lata życia W. P., miała ona z nim bardzo ograniczony kontakt. Nie kwestionując przywoływanych przez świadka faktów, Sąd nie podzielił wniosków zawartych w zeznaniach D. P. (1), iż trudności w komunikacji spadkodawcy z otoczeniem były tożsame z brakiem jego świadomości. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom wnioskodawczyni M. K. i uczestnika M. S., bowiem były one jasne, konsekwentne, nie zawierały sprzeczności i spójnie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zabranym w sprawie; w zasadzie nie odmówił też wiary zeznaniom uczestników M. P. i Ł. P. co do opisywanych przez nich faktów, jednak nie podzielił ich wniosków co do tego, że wymieniane przez nich wydarzenia muszą skutkować przyjęciem, iż w chwili sporządzania któregośkolwiek z testamentów spadkodawca znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd pierwszej instancji zaakceptował natomiast w całości konkluzje płynące z opinii sporządzonej przez biegłych M. Ć. i A. L. (2), uznając opinię za zupełną, jasną i niezawierającą sprzeczności. Sąd podkreślił, że biegli, logicznie argumentując, ustosunkowali się do zarzutów uczestników i wyczerpująco odpowiadali na zadawane im pytania, zapoznali się przy tym z całym materiałem dowodowym i dokonali jego oceny w ramach opinii.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy odwołał się do treści art. 669 k.p.c., art. 670 k.p.c., art. 677 § 1 k.p.c., art. 926 § 1 i 2 k.c., art. 941 k.c. oraz art. 943 k.c. i podniósł, iż W. P. sporządził trzy testamenty notarialne, z tym że sporządzając drugi – odwołał pierwszy, a sporządzając trzeci – odwołał drugi, a do całości spadku ostatecznie powołał M. S. i M. L. w częściach równych. Uczestnicy M. P. i Ł. P. zakwestionowali ważność wszystkich tych testamentów, zarzucając, iż zostały one sporządzone w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli przez spadkodawcę. Wskazując na treść art. 945 § 1 pkt 1 k.c. i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02 (LEX nr 585812), Sąd pierwszej instancji stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby W. P. w chwili sporządzania któregośkolwiek z testamentów notarialnych znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Występujący u spadkodawcy niedowład połowiczny po udarze mózgu nie zakłócał bowiem świadomości i zdolności logicznego myślenia W. P. – spadkodawca nie miał naruszonej sprawności intelektualnej, nie występowały u niego zaburzenia psychotyczne, zaburzenia świadomości czy wyraźne zmiany otępienne, a przyjmowane leki nie wpływały na jego zdolności psychomotoryczne. Sąd Rejonowy uznał więc, iż spadkodawca, sporządzając testament z dnia 14 sierpnia 2012 r., nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, zatem testament ten jest ważny i skuteczny i stanowi podstawę nabycia spadku przez osoby powołane w jego treści. W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 679 k.p.c. i art. 669<sup>1</sup> § 1 k.p.c. i wskazał, że M. K. w dniu 11 kwietnia 2014 r. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po W. P., jednak wobec tego, iż już po tej dacie, tj. w dniu 23 kwietnia 2014 r. został sporządzony i zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia po spadkodawcy, na podstawie którego spadek nabyli spadkobiercy ustawowi, to należało uchylić ten akt i stwierdzić nabycie spadku na podstawie testamentu. Powołując się na treść art. 1012 k.c., Sąd Rejonowy podniósł, że M. K. i M. S. złożyli oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, wobec czego orzeczono jak w punkcie I sentencji postanowienia.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych Sąd pierwszej instancji podał art. 113 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r., poz. 1025, ze zmianami), a o kosztach postępowania orzekł w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c.

Uczestnicy M. P. i Ł. P. wnieśli apelację od powyższego postanowienia.

Uczestniczka M. P. zaskarżyła orzeczenie Sądu Rejonowego w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się m. in.: w przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom świadków wnioskodawczyni, tj. E. L., A. L. (1), J. L. (2), M. N. (1), D. P. (2), S. P., A. S. (2), K. M., podczas gdy zeznania tych świadków nie są obiektywne, zawierają sprzeczności, co zostało wykazane w zarzutach do opinii biegłych, jak również pozostają w sprzeczności co do dokumentacji ZUS, będącej podstawą do przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się uznaniem, że świadkowie wnioskodawczyni, będący mieszkańcami tej samej wsi, nie są zainteresowani wynikiem postępowania, gdyż są osobami obcymi bądź dalszymi krewnymi, podczas gdy świadkowie pozostają w bardzo bliskich relacjach i zażyłościach z wnioskodawczynią i uczestnikiem M. S., a w konsekwencji chcą, aby korzystne rozstrzygnięcie zapadło na rzecz wnioskodawczyni i uczestnika M. S.;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w stwierdzeniu, że notariusz A. K. jest osobą obcą i że w przypadku wątpliwości do stanu świadomości spadkodawcy odstąpiłby od sporządzenia aktu, co w ocenie Sądu pierwszej instancji wystarczy, aby uznać, iż spadkodawca miał zachowaną świadomość i swobodę w wyrażeniu woli, podczas gdy nie zostało dostatecznie wyjaśnione, na ile notariusz byłby w stanie rozpoznać, czy spadkodawca miał zachowaną pełną świadomość i swobodę w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli, a zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, iż u spadkodawcy zachodził co najmniej brak swobody w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli, na co wskazują zeznania uczestnika beneficjenta M. S. o wpływie, jaki wywarł on na spadkodawcę w celu zmiany treści testamentu tak, aby beneficjentem została też wnioskodawczyni; nadto, notariusz zeznał, że gdy osoba nie potrafi się wypowiedzieć, to czynność nie dochodzi do skutku, jednak w przypadku spadkodawcy pomimo, że nie potrafił się wypowiedzieć, czynność doszła do skutku;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie, że zeznania fizjoterapeutki K. M. zachowują walor wiarygodności, podczas gdy fizjoterapeutka w swych zeznaniach nie jest obiektywna; zeznania świadka pozostają w sprzeczności z dokumentacją będącą podstawą do przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji; fizjoterapeutka bardzo szczegółowo składa zeznania dotyczące spadkodawcy i jego rzekomo sprawnego wypowiedzania się i rozmów z nim prowadzonych, pomimo że zabiegi odbywały się ponad rok wcześniej i jedynie przez dwa tygodnie przez kilkadziesiąt minut dziennie, a biorąc pod uwagę charakter pracy fizjoterapeuty i ogromną ilość pacjentów, zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż zeznania fizjoterapeutki są zbyt szczegółowe i dokładne jak na osobę, która miała bardzo krótki i odległy czasowo kontakt ze spadkodawcą; nadto zasady doświadczenia życiowego wskazują, że przede wszystkim fizjoterapeutka nie pamiętałaby osoby spadkodawcy ze względu na ogromną ilość pacjentów;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażające się uznaniem, że zeznania świadków wnioskodawczyni, tj. E. L. i J. L. (2), którzy są krewnymi wnioskodawczyni i uczestnika M. S., zasługują na walor wiarygodności z racji bliskości zamieszkiwania ze spadkodawcą oraz że przedstawiają jego osobę w sposób obiektywny, podczas gdy z zeznań świadków wynika brak obiektywizmu oraz chęć wykazania dobrego stanu psychicznego spadkodawcy, a w konsekwencji zdolności do sporządzenia ważnego testamentu na rzecz wnioskodawczyni i uczestnika M. S.;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się uznaniem, że zeznania świadka - byłej żony spadkodawcy nie świadczą o pozostawaniu przez spadkodawcę w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, podczas gdy zeznania świadka wskazują, że kontakt ze spadkodawcą był ograniczony, ze względu na stan psychiczny po przebytych udarach, a zeznania świadka znajdują potwierdzenie

w dokumentacji medycznej będącej podstawą do przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji oraz w pozostałej dokumentacji, a także aktach spraw o innych sygnaturach, dołączonych do akt niniejszej sprawy;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, przez przyznanie waloru całkowitej wiarygodności zeznaniom świadków wnioskodawczyni, a także poprzez uchylanie pytań uczestniczki M. P., mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a dopuszczanie pytań np. uczestnika M. S., niemających w ogóle znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co w konsekwencji doprowadziło do dopasowania dowodów do z góry postawionej tezy;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, przez uznanie, że dbanie przez spadkodawcę o inwentarz i obejście świadczy o świadomości i swobodzie w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli w zakresie sporządzenia testamentu;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na ocenie dowodów w sposób wybiórczy i dowolny, a także wybiórczą analizę dołączonych do sprawy akt o sygn. I Ns 186/02, I C 12/03 oraz IV RC 516/04 oraz dołączonych do akt dokumentów z Urzędu Miasta, wskazujących jednoznacznie, że spadkodawca nie podejmował decyzji samodzielnie, nie dokonywał czynności prawnych samodzielnie i wykonywał polecenia wnioskodawczyni i jej matki J. L. (1) – siostry spadkodawcy, a stan psychicznej uległości utrzymywał się u spadkodawcy nieprzerwanie od daty udaru;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się uznaniem, iż samo stwierdzenie biegłych, że zapoznali się z całością dokumentacji medycznej jest wystarczające dla przyjęcia tego stwierdzenia jako niepodważalny fakt, podczas gdy opinia biegłych jest wybiórcza, niepełna oraz całkowicie pomija zapisy lekarzy ZUS mających bezpośredni kontakt ze spadkodawcą, które zostały ujawnione w dokumentacji medycznej będącej podstawą do przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji;

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na nieprawidłowej ocenie materiału dowodowego, tj. dokonaniu oceny w sposób wybiórczy poprzez pominięcie tego materiału dowodowego, który jest sprzeczny z koncepcją Sądu pierwszej instancji w zakresie stanu faktycznego;

- art. 227 k.p.c., poprzez uchylanie pytań uczestniczki M. P. do biegłych, które miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; nadto, uchylone pytania nie zostały zarejestrowane na zapisie dźwięku i obrazu; po zadanym nienagrany pytaniu przez uczestniczkę, nagrane zostało stwierdzenie Sądu, że pytanie uchyla;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 210 § 1 k.p.c., polegające na oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego psychiatry i neurologa na okoliczność braku świadomości i swobody w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli, podczas gdy ta okoliczność ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż opinia wydana w sprawie jest stronnicza i zawiera sprzeczności z dokumentacją ZUS, będącą podstawą do przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji w zakresie stanu psychicznego spadkodawcy, a co za tym idzie jego zdolności do sporządzenia testamentu;

- art. 328 k.p.c., poprzez wyrokowanie oraz sporządzenie uzasadnienia postanowienia w oparciu o nieistniejący materiał dowodowy, a mianowicie w oparciu o nienagrane na zapisie dźwięku i obrazu pytania uczestniczki M. P. do biegłych;

- art. 158 k.p.c., poprzez wyrokowanie oraz sporządzenie uzasadnienia postanowienia w oparciu o protokół elektroniczny, niezawierający zapisu przebiegu całej rozprawy w formie dźwięku z dnia 1 grudnia 2015 r.;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że:

- opinia biegłych jest zupełna i wyczerpująca, podczas gdy biegli bronili swojego stanowiska, a ponadto Sąd uniemożliwił biegłemu dokończenie swojej wypowiedzi i dokończył wypowiedź za biegłego, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że nie wiadomo, co biegły chciał powiedzieć;

- konflikty między wnioskodawczynią, uczestnikiem M. S. i ich krewnymi a dziećmi spadkodawcy nie miały znaczenia dla sprawy, podczas gdy istniejące konflikty świadczą o tym, że świadkowie wnioskodawczyni nie byli obiektywni i zeznawali tendencyjnie, a ponadto, że beneficjenci mieli własne zamysły co do rozrządzenia majątkiem spadkodawcy, czym wpływali na jego swobodę w podejmowaniu przez niego decyzji i wyrażaniu woli;

- stan psychiczny spadkodawcy był prawidłowy, mimo że z dokumentacji ZUS będącej podstawą przyznania renty wynika, że stan nie był prawidłowy;

- u spadkodawcy występowała afazja, a trudności i brak kontaktu ze spadkodawcą był spowodowany jedynie afazją, podczas gdy z dokumentacji ZUS wynika, że u spadkodawcy występowały odchylenia od stanu prawidłowego, a także zachowanie nieadekwatne do sytuacji;

- spadkodawca nie był psychicznie uzależniony od rodziny wnioskodawczyni, podczas gdy ze zgromadzonego materiału wynika, że spadkodawca był psychicznie uzależniony od rodziny wnioskodawczyni i pozostawał pod wpływem nacisków, co wynika z zeznań uczestnika M. S., który wywarł wpływ na spadkodawcę w zakresie zmiany treści testamentu, a ponadto z dołączonych akt o sygn. I C 12/03 i IV RC 516/04;

- spadkodawca w miarę upływu czasu radził sobie coraz lepiej i jego wypowiedzi były zrozumiałe przez osoby spotkane okazjonalnie, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że spadkodawca nie potrafił załatwiać spraw urzędowych;

- samodzielność egzystencji, dotycząca m. in. załatwiania spraw w urzędach nie dotyczy stanu umysłowego, przez co Sąd pierwszej instancji wskazuje, że spadkodawca nie mógł załatwić spraw w urzędzie ze względu na afazję, gdyż w tym zakresie posiadał niezdolność do samodzielnej egzystencji, podczas gdy w kolejnym zdaniu Sąd zaznacza, że wypowiedzi co do treści i sensu były zrozumiałe przez osoby napotkane okazjonalnie, czyli de facto taką osobą spotkaną okazjonalnie mógł być urzędnik; w konsekwencji prowadzi to do konstatacji, że spadkodawca nie był zdolny do załatwienia samodzielnie spraw w urzędzie w ogóle, ale zdolny był do sporządzenia testamentu, którego sporządzenie także jest czynnością urzędową.

Podnosząc powyższe zarzuty, uczestniczka M. P. wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, celem ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, przy uwzględnieniu zarzutów postawionych w apelacji, jak również dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z dodatkowej opinii innych biegłych – psychiatry i neurologa, a także o pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Uczestnik Ł. P. zaskarżył postanowienie Sądu Rejonowego w całości, zgłaszając te same zarzuty i wnioski co uczestniczka M. P..

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje doprowadziły do zmiany zaskarżonego postanowienia w sposób wskazany w punkcie I sentencji postanowienia Sądu Okręgowego, jednak z innych przyczyn niż podniesione w środkach odwoławczych wniesionych przez uczestników.

Zakres kognicji sądu w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku i treść postanowienia co do istoty sprawy w tym postępowaniu wyznacza brzmienie art. 670 k.p.c. i art. 677 k.p.c. Przepisy te stanowią, że sąd spadku musi wyjaśnić z urzędu, kto i z jakiego tytułu jest spadkobiercą, a w orzeczeniu wymienić, poza spadkodawcą, wszystkich spadkobierców oraz ich udziały. W sentencji postanowienia sąd określa: spadkodawcę (podając jego

imię, nazwisko, a w wypadku kobiety także jej nazwisko rodowe, ostatnie miejsce zamieszkania oraz miejsce i datę zgonu); wszystkich spadkobierców (przez wskazanie ich imion i nazwisk, a w razie dziedziczenia ustawowego również, czy spadkobierca był małżonkiem spadkodawcy, czy jego krewnym i w jakim stopniu; jeśli spadkobiercą jest osoba prawna, należy podać jej nazwę i siedzibę; tytuł powołania (ustawę, z jednoczesnym określeniem stosunku małżeństwa lub stopnia pokrewieństwa ze spadkodawcą lub testament, w tym datę i formę testamentu); w odniesieniu do każdego spadkobiercy wysokość udziału oznaczoną ułamkiem bądź zaznacza się nabycie całego spadku przez jednego spadkobiercę (zob. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2002 r., III CKN 543/01, LEX nr 55493; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 439/10, LEX nr 960500; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2015 r., IV CZ 85/14, LEX nr 1653770). Przepisy art. 670 k.p.c. i art. 677 k.p.c. w jednoznaczny sposób regulują konieczną treść postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Wydając orzeczenie w tym przedmiocie, sąd nie zamieszcza w jego sentencji innych elementów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 1998 r., II CKU 71/98, LEX nr 1215087). Zbędne było zatem określanie w sentencji zaskarżonego postanowienia stopnia pokrewieństwa spadkobierców testamentowych ze spadkodawcą. Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie w punkcie I podpunkcie a) w ten sposób, że wyeliminował słowo „siostrzenica” oraz w podpunkcie „b” w ten sposób, że wyeliminował słowa „syn ciotecznego brata”.

Zarzuty apelacji nie są zasadne.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia art. 328 k.p.c. oraz art. 158 k.p.c., związanych z brakami protokołu rozprawy z dnia 1 grudnia 2015 r., sporządzonego za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk w toku postępowania przed Sądem Rejonowym. Skarżący trafnie podnoszą, że w powyższym protokole nie utrwalono treści pytań uczestniczki M. P. do biegłych. W orzecznictwie nie budzi przy tym wątpliwości, iż w wypadku, w którym – ze względów technicznych – nie jest możliwe usunięcie wadliwości protokołu elektronicznego przez zabiegi określone w § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 marca 2015 r. w sprawie zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku z przebiegu posiedzenia jawnego w postępowaniu cywilnym (Dz. U. z 2015 r., poz. 359, ze zmianami), za właściwe należy uznać powtórzenie czynności dowodowej w odpowiednim zakresie (art. 241 k.p.c.). Powtórzenie postępowania może nastąpić również w drugiej instancji, w tym także co do dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (art. 241 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.; tak uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016 r., III CZP 102/15, OSNC 2016/7-8/88; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2016 r., III UK 242/15, LEX nr 2141232). Sąd Okręgowy podziela powyższe stanowisko. W konsekwencji, na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 listopada 2016 r. Sąd odwoławczy odebrał od biegłych M. Ć. oraz A. L. (2) ustne wyjaśnienia do opinii sporządzonej przed Sądem Rejonowym, a także umożliwił pełnomocnikowi uczestników zadawanie pytań biegłym (k. 386 - 386v). Tym samym doszło do uzupełnienia materiału dowodowego w zakresie wskazanym w apelacjach.

Skarżący zarzucili Sądowi Rejonowemu dokonanie błędnych ustaleń faktycznych na podstawie wadliwie ocenionego materiału dowodowego. Argumentacja uczestników, odwołująca się do uchybień o charakterze formalnym, w tym w szczególności do przeprowadzenia oceny dowodów przez Sąd z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., przywołała potrzebę przypomnienia zasad tej oceny ugruntowanych w judykaturze. Sąd analizuje wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze – wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie – uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie – skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte – wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej – wyższej instancji i skarżącemu – na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte – przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to analiza dokonana przez sąd nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i



musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu podanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, w wyroku z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Skarżący nie sprostali temu zadaniu. Wbrew ich zarzutom, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił wiarygodność i moc poszczególnych dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, a podstawy i zasady dokonanej analizy wyczerpująco wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Sąd Okręgowy przyjmuje jako własne ustalenia Sądu pierwszej instancji i podziela argumentację prawną Sądu. Skarżący przedstawiają w apelacji własną ocenę dowodów, odnosząc się jedynie do części z nich, a dyskwalifikując pozostałe, jako świadczące o okolicznościach dla nich niekorzystnych.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji, dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (który to przepis znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym – art. 13 § 2 k.p.c.) po pierwsze należy podnieść, że – wbrew twierdzeniom skarżących – Sąd Rejonowy należycie ocenił zeznania świadków E. L., A. L. (1), J. L. (2), M. N. (1), D. P. (2), S. P., A. S. (2) oraz K. M.. Sąd ten trafnie przyjął, iż wskazani świadkowie, będąc osobami obcymi bądź dalszymi krewnymi M. K. i M. S. lub jednocześnie mieszkańcami tej samej co wnioskodawczyni wsi, nie są zainteresowani wynikiem postępowania w niniejszej sprawie. Trudno wyjaśnić, dlaczego mieliby oni, wbrew faktom, potwierdzać relacje M. K. i M. S. co do stanu zdrowia spadkodawcy oraz możliwości świadomego i swobodnego powzięcia przez niego decyzji i wyrażenia woli w czasie dokonywania rozrządzeń na wypadek śmierci. Świadczenie ci nie uzyskali by żadnej korzyści na skutek stwierdzenia nabycia spadku po W. P. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 14 sierpnia 2012 r. Wiarygodności ich zeznań nie może natomiast podważać okoliczność, że pozostają w dobrych relacjach z wnioskodawczynią i uczestnikiem. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują bowiem, iż tego rodzaju znajomość nie skłoniłaby ich do podjęcia ryzyka poniesienia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań tylko w tym celu, aby doprowadzić do wydania rozstrzygnięcia oczekiwanego przez M. K. i M. S.. Po drugie, trzeba dostrzec, że zeznania tych świadków są spójne i nie zawierają sprzeczności w zakresie oceny funkcjonowania W. P. w codziennym życiu. Skarżący w zarzutach do opinii biegłych nie zwracali uwagi na żadne rozbieżności pomiędzy zeznaniami E. L., A. L. (1), J. L. (2), M. N. (1), D. P. (2), S. P., A. S. (2) oraz K. M. w powyższych kwestiach. Również Sąd Okręgowy nie zauważył takich niezgodności. Każdy z wymienionych świadków stanowczo twierdził, iż W. P., mimo trudności z wysławianiem się oraz konstruowaniem pełnych wypowiedzi, pozostawał w logicznym kontakcie i nie miał problemów ze zrozumieniem otaczającej go rzeczywistości. Świadczenie podawali przy tym konkretne przykłady z życia i zachowania spadkodawcy już po przebytych udarach mózgu. Świadek E. L. wskazała, między innymi, że W. P. samodzielnie chodził do sklepu i do urzędów, załatwiał formalności związane z rehabilitacją i wyjazdem do sanatoriów, jeździł na pielgrzymki, a także uczestniczył w kursie komputerowym; sam również gromadził dokumentację lekarską, którą następnie składał w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (k. 96v - 97). A. L. (1) zeznała, iż mimo problemów ze słownym porozumiewaniem się, spadkodawcy nie brakowało logiki, nie rezygnował z kontaktu z ludźmi, a jednocześnie nie pozwolił sobie nic narzucić. Świadek podała, że bez pomocy osób trzecich W. P. jeździł do B., potrafił kupić bilet i uiścić opłaty (k. 97 - 97v). J. L. (2) również wskazał, iż spadkodawca nie tylko rozumiał, co się do niego mówi, ale też udzielał logicznych odpowiedzi, ponadto po udarze nadal potrafił prowadzić gospodarstwo rolne, obsługiwać maszyny rolnicze, jeździć ciągnikiem, pomagał matce, robił zakupy (k. 97v - 98). Także M. N. (1) nie miała wątpliwości, że W. P. był świadomy tego co robił, mimo pewnego upośledzenia ruchowego był operatywny życiowo i umysłowo, sam załatwiał sprawy związane ze swoim leczeniem – jeździł do lekarza, również po przepisaniu leków i skierowań, nadal był człowiekiem stanowczym i nie dał sobą manipulować (k. 98 - 98v). Powyższe okoliczności potwierdziła D. P. (2), podkreślając ponadto niezwykłą sumienność i terminowość

spadkodawcy w regulowaniu zobowiązań ciążyących na nim i jego rodzinie zobowiązań; opisała, w jaki sposób W. P. dbał o dom, w którym mieszkał jego syn (k. 99). Z zeznań S. P. także wynika, że stan psychiczny spadkodawcy nie uległ zmianie po udarze. W. P. pozostał osobą stanowczą, niepoddającą się manipulacjom, sam załatwiał swoje sprawy, zarówno te związane z codziennym funkcjonowaniem, jak i leczeniem - świadek niejednokrotnie podwoził go w tych celach do B., w tym do notariusza. Spadkodawca miał przy tym świadomość znaczenia sporządzenia testamentu, umiał uzasadnić, dlaczego dokonuje rozrządzeń o konkretnej treści, a jego argumentacja była rozsądna (k. 100). Również A. S. (2) zeznał, że rozmowa z W. P. była logiczna, a świadek postrzegał spadkodawcę jako zaradnego człowieka (k. 100v). Z kolei, K. M. podnosiła, iż W. P. wypowiadał się logicznie i był zorientowany co do czasu, miejsca oraz otoczenia (k. 101). Tym samym zeznania wymienionych świadków w kwestii postrzegania przez nich stanu psychicznego W. P. oraz możliwości świadomego i swobodnego podejmowania przez spadkodawcę decyzji i wyrażania woli są zgodne i wzajemnie się uzupełniają. Jedyne różnice w relacjach świadków dotyczyły zakresu problemów W. P. z wysławianiem się, co jednak nie miało wpływu na ocenę jego zdolności testowania. Z tego punktu widzenia bez znaczenia pozostają również drobne nieścisłości w wypowiedziach o sprawowanej nad spadkodawcą opiece oraz pomocy udzielanej mu po udarze. Opisane wyżej zachowania W. P. – mimo odmiennego zapatrywania skarżących – świadczą o stanie jego umysłu. Spadkodawca nadal dbał nie tylko o inwentarz i obejście, ale także dążył do poprawy swojej kondycji zdrowotnej, chciał utrzymywać kontakty z innymi ludźmi i rozwijać się. Jego działania, opisane przez wymienionych świadków, dowodzą, że W. P. zachował zdolność racjonalnego myślenia i planowania poszczególnych czynności, jak choćby tych związanych z pracami polowymi czy regulowaniem różnych należności. Spadkodawca podejmował decyzje, które następnie realizował. Wyjazd na pielgrzymkę świadczy o jego samodzielności, a udział w niej jeszcze innych osób, w tym pielęgniarki, nie uprawnia do przyjęcia odmiennych wniosków. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, iż w tego typu wydarzeniach z reguły uczestniczy większa grupa osób, którym – ze względu na wiek lub stan zdrowia – niejednokrotnie zapewnia się opiekę medyczną. Okoliczność ta nie zmienia jednak faktu, że osoby te muszą zgłosić chęć uczestnictwa, dokonać niezbędnych formalności z tym związanych (w tym opłat), a także przygotować się do wyjazdu.

W zarzutach do opinii biegłego neurologa i psychiatry oraz w dalszej części apelacji skarżący podnieśli, iż zeznania świadków E. L., A. L. (1), J. L. (2), M. N. (1), D. P. (2), S. P., A. S. (2) oraz K. M. co do stopnia samodzielności W. P. pozostają w sprzeczności z zeznaniami jego byłej żony D. P. (1) oraz uczestników M. P. i Ł. P., jak również z treścią dokumentów zawartych w aktach spraw o sygn. I Ns 186/02, I C 12/03 oraz IV RC 516/04. Kwestionując zaradność i komunikatywność spadkodawcy poprzez wskazanie, że w toku żadnej z tych spraw W. P. nie działał samodzielnie i zawsze był reprezentowany przez swoją siostrę J. L. (1), podobnie jak w trakcie przesłuchania w Urzędzie Miasta i Gminy B. w dniu 19 grudnia 2013 r. skarżący zwrócili uwagę, iż w protokole z tej ostatniej czynności zamieszczono wzmiankę o obecności J. L. (1) właśnie ze względu na stan zdrowia spadkodawcy. W tym miejscu należy jednak podkreślić, iż powyższa adnotacja nie zawierała informacji, dlaczego stan zdrowia W. P. wymagał obecności jego siostry. Z przytoczonego zapisu nie powinno się zatem wyprowadzać wniosku, że spadkodawca nie był w stanie samodzielnie porozumieć się z urzędnikiem. Nie można wykluczyć, iż stres związany z przesłuchaniem pogłębiłby trudności W. P. w komunikacji słownej, co wprost wynika z opinii biegłych M. Ć. i A. L. (2) (k. 268v), jednak ta okoliczność niewątpliwie miałaby wpływ na czas trwania przesłuchania, ale niekoniecznie na samą możliwość jego przeprowadzenia bez obecności osób trzecich. Odnosząc się natomiast do kwestii działania spadkodawcy w postępowaniach sądowych o sygn. akt I Ns 186/02, I C 12/03 oraz IV RC 516/04, należy wskazać, że i w tym zakresie zarzuty uczestników są chybione, bowiem W. P. nie zawsze korzystał z pomocy swojej siostry. W sprawie o ubezwłasnowolnienie, prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Kielcach pod sygn. akt I Ns 186/02, spadkodawca nie był reprezentowany przez J. L. (1). W dniu 5 listopada 2002 r. został wysłuchany w Zakładzie (...) o profilu Rehabilitacyjnym w P. i samodzielnie – bez obecności siostry – złożył wyjaśnienia, opowiedział o swoim stanie zdrowia i przebiegu rehabilitacji, a także stosunkach rodzinnych; odpowiadał też na pytania sędziego (k. 33 akt sprawy I Ns 186/02). W toku tego postępowania J. L. (1) poinformowała jedynie Sąd, że W. P. przebywa na leczeniu w powyższym zakładzie i nie stawia się na rozprawę wyznaczoną na dzień 28 października 2002 r. (k. 23 akt I Ns 186/02). Z kolei, w sprawie o rozwód, prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Kielcach pod sygn. akt I C 12/03, spadkodawca samodzielnie składał pisma procesowe (k. 60 akt I C 12/03) oraz wnioski o odroczenie rozprawy (k. 22, 26, 33). Wprawdzie na rozprawie w dniach 17 grudnia 2003 r., 28 stycznia 2004 r. i 3 marca 2004 r. był reprezentowany przez J. L. (1) (k.

65, 67, 78 akt I C 12/03), jednak jego niezdolność do udziału w rozprawie nie wynikała z nierozumienia otaczającej go rzeczywistości, ale z uwagi na zły stan zdrowia spowodowany udarem, przebyłym zaledwie kilkanaście miesięcy wcześniej (k. 27, 63 - 64 akt I C 12/03). Również w trakcie postępowania w sprawie o alimenty, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu pod sygn. akt III RC 516/04, W. P. składał we własnym imieniu pisma procesowe (k. 21 - 28, 116 - 122, 160, 167 - 169 akt III RC 516/04) oraz wnioski o odroczenie rozprawy ze względu na pobyt w zakładach leczniczych (k. 58 akt III RC 516/04). Wbrew twierdzeniom skarżących, spadkodawca osobiście stawiał się na posiedzenie w dniu 18 kwietnia 2003 r., podczas którego został przesłuchany. Pomimo trudności z mową, odpowiadał na pytania sądu, niekiedy przekazując treść udzielanych odpowiedzi na piśmie. Nie korzystał wówczas z pomocy siostry (k. 73 akt III RC 516/04), nie był przez nią reprezentowany. Wobec tego, zarzuty skarżących w kwestii braku samodzielności W. P. i jego zdolności do prowadzenia własnych spraw są niezasadne, a omówione wcześniej, wiarygodne zeznania świadków nie pozostają w sprzeczności z dokumentacją znajdującą się w aktach spraw I Ns 186/02, I C 12/03 oraz IV RC 516/04. Sąd Rejonowy dokonał całościowej analizy dokumentów z tych akt, na podstawie której nie sposób podzielić zapatrywania skarżących, że spadkodawca nie podejmował autonomicznych decyzji i czynności prawnych, a wykonywał polecenia wnioskodawczyni i jej matki J. L. (1).

Nie jest trafny zarzut sprzeczności zeznań powyższych świadków z dokumentacją ZUS będącą podstawą przyznania spadkodawcy renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. Okoliczność, że w tej dokumentacji zawarto stwierdzenie, iż u W. P. istniały odchylenia od prawidłowego stanu psychicznego, które utrzymywały się od chwili udaru, a stan psychiczny nie poprawiał się, nie świadczy o tym, aby spadkodawca w czasie sporządzania testamentów nie pozostawał w logicznym kontakcie i miał problemy ze zrozumieniem otaczającej go rzeczywistości. Jak wynika z treści opinii biegłych M. Ć. oraz A. L. (2), złożonych przed Sądem pierwszej instancji i na rozprawie apelacyjnej, u W. P. występowała afazja ruchowo - czuciowa, co oznacza, że spadkodawca nie mógł wypowiadać części słów, natomiast znakomicie rozumiał to, co się do niego mówi i rozeznawał sytuacje wokół siebie (k. 386v - 387). Jednocześnie, w zebranych materiale dowodowym brak było danych co do występowania u W. P. zaburzeń psychotycznych, zakłóceń świadomości czy zmian otępiennych (k. 192). Wymienione w dokumentacji ZUS odchylenia od prawidłowego stanu psychicznego wynikały zatem wyłącznie z afazji, bowiem sprawność intelektualna spadkodawcy nie została naruszona (k. 269).

Nie można zgodzić się z zarzutem apelacji dotyczącym wadliwej oceny przez Sąd Rejonowy zeznań świadka A. K.. Należy zaznaczyć, iż w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia nie zawarto stwierdzenia, że zeznania tego świadka były wystarczające do oceny zachowania przez spadkodawcę świadomości i swobody w wyrażeniu woli. Ustalenie przez Sąd pierwszej instancji, iż W. P. posiadał zdolność testowania stanowiło efekt drobiazgowej analizy całokształtu zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności opinii biegłych M. Ć. i A. L. (2). Z kolei okoliczność, że A. K. jest osobą obcą dla wnioskodawczyni i uczestników oraz – jak wskazał – odstąpiłby od sporządzenia aktu notarialnego w przypadku wątpliwości od do stanu świadomości spadkodawcy, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę przy ocenie wiarygodności zeznań tego świadka. Nie było zatem potrzeby szerszego wyjaśniania, na ile notariusz byłby zdolny do rozpoznania, czy spadkodawca miał zachowaną pełną świadomość i swobodę w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli, skoro zeznania A. K. nie były jedynym i decydującym dowodem w sprawie. Ponadto ze względu na fakt, że świadek ten nie pamiętał okoliczności sporządzania testamentów przez W. P. i nie posiadał wiedzy specjalnej z zakresu psychiatrii, nie byłoby możliwe ustalenie jego zdolności do dokonania oceny stanu zdrowia psychicznego spadkodawcy. Trzeba dodać, iż same trudności W. P. z wypowiedaniem się nie oznaczały, iż nie potrafił on wyrazić swojej woli w sposób jasny i zrozumiały, chociażby posiłkując się gestykulacją i pismem. Z zeznań A. K. wynika natomiast, że czynność notarialna nie jest dokonywana w sytuacji, gdy osoba nie umie się wypowiedzieć (porozumieć z otoczeniem), a nie w przypadku, gdy uczyni to w inny sposób niż za pomocą mowy. Odnosząc się do zarzutu braku swobody spadkodawcy w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli z uwagi na wpływ M. S. w kwestii wyboru przyszłych spadkobierców należy wskazać, iż w orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że sugestie osób trzecich nie wyłączają swobody powzięcia decyzji, gdyż w przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte omawianą wadą, rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11, OSNC - ZD 2012/3/61, LEX nr 1112728 oraz z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02, LEX nr 585812). Sąd Okręgowy podziela powyższy pogląd. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, iż człowiek z

reguły kieruje się opiniami innych ludzi, którzy otaczają go w danej sytuacji życiowej, wspierają go czy są mu bliscy. Gdyby tak kategorycznie pojmować zagadnienie swobodnej decyzji, to prawie każde oświadczenie woli obarczałaby wada z art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Zeznania świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie i zeznania uczestnika M. S. wskazują, że W. P. był osobą stanowczą i nie poddawał się manipulacjom (k. 97 - 97v, k. 98 - 98v, k. 100, k. 170). Te relacje są zbieżne z opinią biegłych M. Ć. i A. L. (2), którzy nie stwierdzili, aby spadkodawca był uzależniony od rodziny, z którą mieszkał. Zdaniem biegłych, W. P. potrafił samodzielnie podjąć decyzję i przeciwstawić się naciskom (k. 268v). W ocenie Sądu Okręgowego, sam fakt zamieszkiwania z matką, korzystania z pomocy siostry J. L. (1) przy załatwianiu spraw sądowych i urzędowych, a także bliskie relacje z drugą siostrą A. S. (1) oraz z wnioskodawczynią i uczestnikiem M. S. nie oznaczają jeszcze, że spadkodawca nie wykazywał zdolności do autonomicznych działań czy też pozostawał pod wpływem wymienionych osób, był od nich psychicznie uzależniony i bezrefleksyjnie wykonywał ich polecenia, w tym w szczególności co do treści sporządzanych testamentów.

Za chybiony należy uznać zarzut odnoszący się do oceny przez Sąd pierwszej instancji zeznań świadka K. M. - fizjoterapeutki W. P.. Jak trafnie podniesiono w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, K. M. jest osobą zupełnie obcą dla wnioskodawczyni i uczestników, a tym samym niezaangażowaną w żaden ewentualny konflikt pomiędzy członkami bliższej i dalszej rodziny spadkodawcy. Jednocześnie, relacja tego świadka nie pozostaje w sprzeczności z dokumentacją stanowiącą podstawę przyznania W. P. renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. Jak wynika z opinii biegłych M. Ć. i A. L. (2), wymieniona dokumentacja nie odnosi się do stanu świadomości spadkodawcy, a z żadnego dokumentu nie wynikało, aby na skutek udaru doszło u W. P. do naruszenia sprawności intelektualnej. Ze względu na afazję, zachowanie spadkodawcy mogłoby w niektórych sytuacjach być interpretowane jako brak kontaktu, jednak W. P. miał jedynie kłopoty z wypowiedaniem się, a doskonale rozumiał co się wokół niego dzieje (k. 268v - 269v). K. M. potwierdziła, że spadkodawca wymagał rehabilitacji, ale podczas zabiegów nie było żadnego problemu z logicznym porozumiewaniem się z W. P. (k. 101). Trudno podzielić zarzut, iż fizjoterapeutka – z uwagi na dużą liczbę pacjentów – nie mogła zapamiętać ani osoby spadkodawcy, ani tym bardziej sposobu jego zachowania się, a zeznania K. M. są zbyt szczegółowe i dokładne jak na osobę, która miała bardzo krótki i odległy czasowo kontakt z W. P.. Zapewne fizjoterapeuci nie pamiętają wszystkich swoich pacjentów, niewątpliwie jednak każda osoba posiada inne zdolności w zakresie postrzegania i rejestrowania otaczającej ją rzeczywistości, wobec czego nie można z góry założyć, że świadek nie pamiętał spadkodawcy. Tym samym brak jest podstaw do podważania wiarygodności zeznań K. M. tylko z tego powodu, że - w ocenie skarżących - odznaczają się one dużym stopniem szczegółowości.

Zdaniem Sądu Okręgowego, niezasadny jest także zarzut błędnej oceny przez Sąd Rejonowy zeznań byłej żony W. D. B. - P.. Trzeba podkreślić, iż z tych zeznań nie wynika, aby spadkodawca znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, zwłaszcza w czasie sporządzania testamentów. Jak prawidłowo zaznaczył Sąd pierwszej instancji, trudności w komunikacji nie można utożsamiać z brakiem świadomości. Nie bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że D. P. (1) widywała byłego męża tylko sporadycznie – bądź przy okazji spraw sądowych, bądź wizyt w rodzinnej miejscowości. Co istotne, z relacji świadka wynika, iż spadkodawca potrafił nawiązać wówczas logiczny kontakt z rozmówcą, rozumiał zadawane mu pytania i umiał na nie odpowiedzieć; wprawdzie nie konstruował pełnych zdań, jednak wypowiedane przez niego słowa w powiązaniu z gestykulacją pozwalały na ustalenie, co miał na myśli (k. 138 - 138v). Opisując jedno ze spotkań z byłym mężem, D. P. (1) wprost stwierdziła, że w rozsądny sposób pokazywał on synowi, jak obsługiwać nowy piec, przypominał Ł. P., aby płacił za wywóz śmieci (k. 139). Ponadto, wbrew twierdzeniom skarżących, ani z dokumentacji medycznej będącej podstawą przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji, ani też z dokumentów znajdujących się w aktach spraw o sygn. akt I Ns 186/02, I C 12/03 oraz IV RC 516/04 nie wynika, aby spadkodawca nie pozostawał w logicznym kontakcie i miał problemy z pojmowaniem otaczającej go rzeczywistości, o czym była już wcześniej mowa. Nie można zaaprobować zapatrywania uczestników jakoby Sąd Rejonowy nie analizował zeznań D. P. (1) w sposób bezstronny i wszechstronny, a przy tym uznał je za mniej wiarygodne niż zeznania K. M.. Treść uzasadnienia zaskarżonego postanowienia jednoznacznie wskazuje, że Sąd pierwszej instancji uznał relację byłej żony spadkodawcy za wiarygodną w całości, nie zakwestionował faktów przywoływanych przez świadka, a jedynie nie podzielił wysnuwanych z nich wniosków.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego uchylania pytań uczestniczki M. P. i dopuszczania przez Sąd Rejonowy pytań uczestnika M. S., należy przede wszystkim odwołać się do przepisu art. 162 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., w myśl którego strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która nie zgłosiła zastrzeżenia, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W konsekwencji, brak zastrzeżenia co do popełnionych przez sąd uchybień w zakresie prowadzenia postępowania, w tym także w kwestii uchylania pytań uczestników, uniemożliwia podnoszenie ich w apelacji. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, nie jest obecnie możliwa ocena prawidłowości uchylenia przez Sąd pierwszej instancji pytania uczestniczki M. P. do A. K. (k. 96), D. P. (1) (k. 140v) oraz Ł. P. (k. 174). Rozważeniu podlegało natomiast uchylanie pytań M. P. kierowanych do biegłych M. Ć. i A. L. (2), bowiem tylko w tym zakresie uczestniczka zgłosiła w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenie do protokołu, zarzucając naruszenie art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. i innych przepisów, z których wynika prawo do zadawania pytań (art. 269v). W istocie zatem zarzut skarżących sprowadza się do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji wskazanych przepisów, a nie do dokonania błędnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy nie stwierdził jednak, aby postępowanie Sądu Rejonowego było w tym zakresie nieprawidłowe. Treść protokołu rozprawy z dnia 1 grudnia 2015 r. świadczy bowiem o tym, iż uczestniczka M. P. po raz kolejny zadała pytanie zmierzające do wykazania, że biegły oparł się na części materiału dowodowego. Przewodniczący uznał wówczas, iż było to ponowne pytanie na ten sam temat, wobec czego je uchylił, a jego decyzję należy ocenić jako słuszną. Zgodnie z treścią art. 155 § 2 k.p.c., przewodniczący może odebrać głos, gdy przemawiający go nadużywa, jak również uchylić pytanie, jeżeli uzna je za niewłaściwe lub zbyteczne. Nie ulega wątpliwości, że skoro uchylone pytanie nie różniło się od poprzednich, to było zbędne. Nie doszło więc do naruszenia art. 227 k.p.c. Nie sposób przy tym przyjąć, aby powyższe działanie miało na celu dopasowanie dowodów do z góry postawionej przez Sąd tezy. Warto przypomnieć, iż – z uwagi na braki protokołu elektronicznego – na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy odebrał od biegłych M. Ć. i A. L. (2) ustne wyjaśnienia do sporządzonej opinii złożonej przed Sądem Rejonowym oraz umożliwił pełnomocnikowi uczestników zadawanie pytań tym biegłym (k. 386 - 386v).

Zarzut dokonania przez Sąd pierwszej instancji wybiórczej analizy dokumentacji medycznej złożonej do akt spraw o sygn. I Ns 186/02, I C 12/03 oraz IV RC 516/04 w postaci kart wpisowych ze szpitali, opinii sądowo - psychiatrycznej z 2002 r. oraz zaświadczeń od logopedy, poprzez dążenie Sądu do wykazania poprawy zdrowia fizycznego i psychicznego spadkodawcy, jest pozbawiony usprawiedliwionych podstaw. Samo polepszenie się kondycji W. P. nie było kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy – decydujące znaczenie miała możliwość świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli przez spadkodawcę w czasie sporządzania testamentów. Badanie powyższych dokumentów winno się zatem koncentrować na zdolności W. P. do testowania, a nie na ewentualnej zmianie jego stanu zdrowia. Ponieważ wyjaśnienie powyższej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii łącznej biegłego psychiatry i neurologa celem ustalenia, na podstawie całego zebranego materiału dowodowego, w tym dokumentacji, zeznań świadków i stron, czy w chwili sporządzania któregokolwiek z testamentów notarialnych W. P. znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (k. 175). Z treści opinii wynika jednoznacznie, że przy ocenie stanu zdrowia spadkodawcy biegli wzięli pod uwagę każdy z wymienionych przez skarżących dokumentów, tj. dokumentację z Oddziału Neurologii Szpitala w M., z Oddziałów Urologii i Wewnętrznego Szpitala w B., zaświadczenie logopedyczne oraz opinię sporządzoną przez biegłego z zakresu psychiatrii B. W. (k. 189 – 193, 268v – 269v). Jak wcześniej wspomniano, na podstawie analizy tych dokumentów i pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, biegli M. Ć. i A. L. (2) zgodnie uznali, iż W. P. nie był uzależniony od rodziny, z którą mieszkał, potrafił samodzielnie podejmować decyzje i przeciwstawiać się naciskom (k. 268v). Gołosłowne są więc twierdzenia skarżących, że spadkodawca wykonywał polecenia wnioskodawczyni i jej matki J. L. (1), a stan psychicznej uległości wobec tych osób utrzymywał się u W. P. nieprzerwanie od daty udaru. W ocenie Sądu Okręgowego, nietrafny jest również zarzut dotyczący wybiórczego charakteru opinii wyżej wymienionych biegłych. Nie można zaaprobować poglądu skarżących, iż przedmiotowa opinia jest niepełna oraz całkowicie pomija zapisy lekarzy ZUS mających bezpośredni kontakt ze spadkodawcą, które zostały ujawnione w

dokumentacji medycznej będącej podstawą przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. W ustnych wyjaśnieniach do opinii biegli M. Ć. i A. L. (2) wyraźnie zaznaczyli, że zapoznali się z całością dokumentacji medycznej W. P. i na rozprawie przed Sądem Rejonowym w dniu 1 grudnia 2015 r. szczegółowo odnieśli się do informacji lekarzy ZUS, podkreślając, iż dokumentacja związana z przyznaniem renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji nie dotyczy świadomości W. P. czy jego zdolności do podejmowania czynności prawnych, a żaden dostępny dokument nie świadczy o tym, aby na skutek udaru doszło u spadkodawcy do naruszenia sprawności intelektualnej. Stwierdzone odchylenia od prawidłowego stanu psychicznego W. P. wynikały z afazji, brak było natomiast zaburzeń psychotycznych, głębokiego otępienia czy cech upośledzenia umysłowego (k. 268v - 269v). Biegły M. Ć. wprost odwołał się w opinii do badania psychiatrycznego przeprowadzonego w dniu 16 grudnia 2002 r. oraz do dokumentacji zawartej w aktach sprawy o ubezwłasnowolnienie W. P. (k. 191); podanie daty 16 grudnia 2012 r. (k. 364) stanowiło zatem pomyłkę. Biegły zaakcentował, że stan psychiczny W. P. w tym czasie nie kwalifikował uczestnika do ubezwłasnowolnienia. Wbrew stanowisku skarżących, przyczyna oddalenia wniosku o ubezwłasnowolnienie spadkodawcy nie decyduje o rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. W postępowaniu o ubezwłasnowolnienie Sąd nie analizuje stanu świadomości osoby, której dotyczy wnioski, ale ocenia, czy wskutek choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych, w szczególności pijaństwa lub narkomanii, osoba ta jest w stanie kierować swym postępowaniem (art. 13 § 1 k.c.) lub czy potrzebna jest pomoc do prowadzenia jej spraw (art. 16 § 1 k.c.). Opinia biegłych M. Ć. i A. L. (2) miała natomiast udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w czasie sporządzania któregośkolwiek z testamentów notarialnych W. P. znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., art. 232 k.p.c., art. 286 k.p.c. i art. 210 § 1 k.p.c., polegającego na oddaleniu wniosku uczestników o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego psychiatry i neurologa na okoliczność braku świadomości i swobody w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli, podczas gdy okoliczność ta ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż opinia wydana w sprawie jest stronicza i zawiera sprzeczności z dokumentacją ZUS, będącą podstawą do przyznania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. Skorzystanie przez sąd z uprawnienia przewidzianego w art. 286 k.p.c. i zasięgnięcie opinii tych samych, ewentualnie – w razie konieczności – innych biegłych powinno mieć miejsce w sytuacji gdyby sąd dopatrył się w sporządzonych w sprawie opiniach nieścisłości i luk uniemożliwiających stanowcze wyjaśnienie istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii spornej, wymagającej wiadomości specjalnych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 20/13, LEX nr 1396359). Odwołując się do wcześniejszych rozważań należy jednak przypomnieć, iż opinia biegłych M. Ć. i A. L. (2), wraz z ustnymi wyjaśnieniami do niej, jest zupełna, jednoznaczna, jasna i stanowcza; biegli przeanalizowali całość materiału dowodowego, w tym dokumenty zawarte w aktach spraw o sygn. I Ns 186/02, I C 12/03 i IV RC 516/04, a także dokumentację ZUS, stwierdzając przy tym, że ta ostatnia dotyczy zdolności do pracy, a nie do podejmowania czynności prawnych przez spadkodawcę (k. 269 - 269v). Skoro opinie wymienionych biegłych wystarczyły do dokonania merytorycznej oceny kwestii nimi objętych, a zarzuty zgłoszone do opinii okazały się bezzasadne, to brak było podstaw do uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych. Opinie M. Ć. i A. L. (2) nie dyskredytuje również okoliczność, że Sąd Rejonowy dokończył jedną z wypowiedzi biegłego. Nie można uznać, iż w ten sposób doszło do zniekształcenia kontekstu tej wypowiedzi. Skoro biegły nie sprostował słów sędziego, choć miał taką możliwość, to należy przyjąć, że zamierzał zakończyć swoją wypowiedź w taki sam sposób, jak to uczynił sędzia. Należy podkreślić, iż po złożeniu przez M. Ć. i A. L. (2) na rozprawie przed Sądem odwoławczym w dniu 17 listopada 2016 r. uzupełniających ustnych wyjaśnień do opinii i udzieleniu odpowiedzi na pytania pełnomocnika uczestników (k. 386v), skarżący nie zgłaszali już dalszych uwag do opinii i nie domagali się dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych z zakresu neurologii i psychiatrii.

Wbrew zarzutom M. P. i Ł. P., Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, iż konflikty między wnioskodawczynią, uczestnikiem M. S. i ich krewnymi a dziećmi spadkodawcy nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Wiarygodności i obiektywności zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków nie można podważyć na tej tylko podstawie. Jak już wskazano, świadkowie E. L., A. L. (1), J. L. (2), M. N. (1), D. P. (2), S. P., A. S. (2) i K. M. nie mieli żadnego interesu w potwierdzaniu relacji M. K. i M. S. co do stanu zdrowia spadkodawcy oraz możliwości świadomego i swobodnego powzięcia przez niego decyzji i wyrażenia woli w czasie sporządzania testamentów. Brak jest również jakichkolwiek

dowodów na to, że W. P. pozostawał od wpływem swoich sióstr, których celem było przejęcie jego majątku. W oparciu o zebrany materiał dowodowy można stwierdzić, iż spadkodawca był osobą stanowczą, nie poddawał się manipulacjom (k. 97 - 97v, 98 - 98v, 100, 170), nie był uzależniony od rodziny, potrafił samodzielnie podejmować decyzje i przeciwstawić się naciskom (k. 268v). Gołosłowny jest pogląd skarżących, że matka wnioskodawczyni sprawowała kontrolę nad W. P. od czasu udaru, co miało się przejawiać, między innymi, bierną postawą spadkodawcy na rozprawach w sprawach o alimenty i rozwód, skoro nie wykazano takich okoliczności, a W. P. samodzielnie składał wówczas zeznania, posiłkując się gestykulacją i pismem. O jego podatności na sugestie sióstr nie świadczy również okoliczność, że pisma procesowe spadkodawcy sporządzała J. L. (1) bądź A. S. (1). Udział sióstr W. P. w tworzeniu tych dokumentów sprowadzał się do spisania jego woli, bowiem z uwagi na sparaliżowanie prawej strony ciała oraz afazję spadkodawca miałby bardzo duże problemy z samodzielnym ich sporządzeniem. W powyższych zdarzeniach nie można zatem dopatrywać się uległości i bezgranicznej ufności W. P. wobec J. L. (1) i A. S. (1).

W toku postępowania apelacyjnego uczestnicy M. P. i Ł. P. zgłosili zarzut nieautentyczności podpisu złożonego przez W. P. pod aktem notarialnym – testamentem z dnia 14 sierpnia 2012 r., sporządzonym w kancelarii notarialnej A. K. w B. (protokół rozprawy z dnia 17 listopada 2016 r. – k. 386v).

W związku z tym zarzutem Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu badania pisma na okoliczność, czy W. P. własnoręcznie złożył podpis pod tym dokumentem (k. 387).

Biegły z zakresu badań pisma i dokumentów - B. T. poddał analizie materiał dowodowy oraz porównawczy pochodzący z lat 2003 – 2010 (podpisy W. P. na dokumentach znajdujących się w aktach (...) Oddział w K. - opinii lekarskiej, wnioskach o ponowne ustalenie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, wniosku o rentę z tytułu niezdolności do pracy, kwestionariuszach, oświadczeniach emeryta – rencisty, zaświadczeniach, protokołach, zgłoszeniach do ubezpieczenia zdrowotnego członków rodziny emeryta – rencisty, dokumentach znajdujących się w aktach sprawy I C 12/03 Sądu Okręgowego w Kielcach – k. 19, 24, 26, 30, 33, 43, 49, 60 oraz w aktach sprawy IV RC 2243/02 Sądu Rejonowego w Sosnowcu – k. 24, 28, 58, 72, 73v, 122, 149, 160, 169, 216v). Biegły przeprowadził badania metodą graficzno - porównawczą, powszechnie stosowaną przy analizie pisma ręcznego i podpisów, pozwalającą na maksymalny obiektywizm wnioskowania, przy wykorzystaniu powiększających przyrządów optycznych w postaci lup o różnych krotnościach powiększenia oraz mikroskopu stereoskopowego. W celu ilustracji graficznej wniosków użyto programu komputerowego (...). Dowodowy podpis został usytuowany z lewej strony pod jednostronicowym wydrukiem komputerowym testamentu. Jest on nakreślony granatowej barwy środkiem kryjącym, cechuje go półczytelna postać formuły nazwiska i niemal całkowicie nieczytelna, poza inicjałem W, postać formuły imienia. Przebieg linii graficznych świadczy o silnej niezborności ruchowej wykonawcy, prawdopodobnie spowodowanej zaawansowanym procesem chorobowym narządów ruchu, a niska klasa graficzna pisma, w połączeniu z drżącym i niepewnym prowadzeniem narzędzia pisarskiego, pozwalają wnioskować, że wykonawca spornej konstrukcji graficznej ograniczał aktywność pisarską w życiu codziennym wyłącznie do podpisywania się w sytuacjach wymuszających tego typu działanie. Identyfikację podpisu znacznie utrudnia brak możliwości ustalenia tzw. klucza cech, który tworzą trwałe nawyki pisarskie indywidualizujące pismo ręczne oraz podpisy każdej osoby. Szczegółowe badania kwestionowanego podpisu, przeprowadzone w konfrontacji z wzorami autentycznych podpisów W. P., wykazały obok pewnych różnic - wynikających prawdopodobnie ze zmiennych stanów kondycji psychofizycznej i związanych z tym deformacji linii graficznych, także szereg wyraźnych podobieństw łączących oba materiały. Podobieństwa zestawianych podpisów stwierdzono w: zbliżonych ogólnych obrazach konfrontowanych podpisów, mieszanym - z przewagą zstępującego, systemie cieniowania linii graficznych, szyku wyrazów w podpisie – zawsze nazwisko przed imieniem, podobnych stopniach zaburzeń w płynności przebiegu linii graficznych, szczegółach konstrukcyjnych znaków graficznych, a zwłaszcza: zaostrzonych przy podstawie owalach liter „a” inicjowanych z lewej strony od góry i wykonanych osobnym impulsem śródliniowych trzonach, jednoimpulsowo wykonanych dwuznakach „ch”, majuskułach P z rozpoczęciem i zakończeniem gramm górnych po lewej stronie trzonu, rozpoczęciach i podstawach majuskuł W. Na podstawie powyższych badań biegły B. T. sformułował konkluzję, iż podpis, zamieszczony po lewej stronie u dołu pod tekstem na pierwszej stronie aktu notarialnego Rep. A nr (...), sporządzonego w dniu 14 sierpnia 2012 r. w kancelarii notarialnej A. K. w B., z którego treści wynika, że stanowi

on testament W. P., syna W. i D. najprawdopodobniej został nakreślony przez osobę, której wzory autentycznych podpisów przedstawiono do badań jako materiał porównawczy W. P. (opinia biegłego z zakresu badań pisma i dokumentów B. T. – k. 403 - 411).

M. P. zakwestionowała w całości opinię biegłego, podnosząc, że jest ona alternatywna i nie potwierdza autentyczności podpisu W. P.. Uczestniczka wniosła o dopuszczenie dowodu z „opinii sprawdzającej” biegłego sądowego z zakresu kryminalistycznych badań pisma i dokumentów M. G. z (...) Towarzystwa (...) w W. na okoliczność, czy możliwe jest definitywne stwierdzenie, czy podpis W. P. pod testamentem jest podpisem autentycznym i czy nie był prowadzony przez inną osobę. Uczestniczka wskazała, iż podpis nie nadaje się do wydania opinii niekategorycznej; w sprawozdaniu istnieją błędy językowe, dowodzące ignorowanie przez biegłego błędów wielkości przynajmniej kilkumilimetrowych; w opinii zachodzi sprzeczność w zakresie przytoczenia przez biegłego adnotacji ZUS z dnia 25 stycznia 2012 r., gdzie znalazł się zapis, że „nie potrafi się podpisać” po czym biegły podał, iż przedmiotem badań jest podpis znajdujący się pod testamentem – co wzajemnie się wyklucza; biegły wskazał na „podobieństwo”, co dowodzi, że cechy zgodne oraz ledwie podobne są dla niego synonimami; biegły nie dostrzegł żadnych cech podobnych, jak również definitywnych różnic, nie zbadał wielu zespołów cech jak m. in. grafometryczne, proporcji, nachylenia, zjawisk powtarzalnych i odmian liter, nie przytoczył jakichkolwiek wartości mierzalnych. Uczestniczka zarzuciła, iż badający nie jest pewny materiału porównawczego, a wątpliwość budzi słowo „najprawdopodobniej”, które nie zawiera konkluzji, czy ktokolwiek nie prowadził ręki W. P., co wyklucza własnoręczność podpisu i jego autentyczną wolę (zarzuty do opinii - k. 421 - 422).

Odnosząc się do zarzutów uczestniczki, biegły B. T. wyjaśnił, że testamenty notarialne przechowywane u notariusza są wszyte w księgach i nie ma możliwości ich skanowania, zatem w opinii zamieszczono jedynie fragment kserokopii testamentu - podpis testatora (przy czym skanogram dokumentu i widniejącego na nim kwestionowanego podpisu przedstawiono w kolejnej opinii - k. 457). W ocenie biegłego, sam stopień „prawdopodobieństwa” nakreślenia badanego podpisu przez osobę, której wzory autentycznych podpisów przedłożono do badań jako materiał porównawczy W. P. nie da się określić procentami, liczbami. Więcej jest cech przemawiających za tym niż wykluczających to. Stopień degradacji pisma i częściowa nieporównywalność znacznej grupy cech sprawiła, że opinia jest niekategoryczna. Stan zdrowia spadkodawcy po udarze skutkowało tym, iż każdy podpis był nieco inny, przy czym pewne nawyki pisarskie - wykazane w tablicy poglądowej i opisane w opinii - pozostały niezmiennie i na tej podstawie biegły przyjął prawdopodobieństwo podpisu. Biegły zaznaczył, że nie jest możliwy pomiar pisma z dokładnością do 0,05 milimetra, a metoda grafometryczna nie ma zastosowania w przypadku jednego podpisu tak zdegradowanego i rozchwianego w różnych kierunkach. Zmiany starcze grafizmu prawdopodobnie nie występowały u spadkodawcy, ewentualnie mogły się nałożyć na nie zmiany poudarowe. Nic nie wskazuje przy tym, aby podpis na testamencie był nakreślony w różnym czasie, np. najpierw nazwisko a dwa dni później imię, bowiem widoczna jest ta sama barwa długopisu i ten sam ciąg pisarski. Wykluczone jest, aby ręka testatora była prowadzona, ktoś mógł ewentualnie podtrzymywać jego łokieć. Przy prowadzeniu ręki byłyby widoczne ślady konfliktu ruchowego, a sama czynność podpisu była w pełni świadoma i własna (ustne wyjaśnienia do opinii, złożone przez biegłego B. T. na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2017 r. – k. 427 - 427v).

Po uzupełnieniu przez uczestników materiału porównawczego (między innymi o testament W. P. z dnia 27 czerwca 2012 r., pod którym podpis testatora nie był kwestionowany przez skarżących - k. 428), biegły B. T. poddał analizie dokumenty pochodzące z lat 2012 - 2013 (trzy wzory autentycznych podpisów W. P. z okresu bliskiego materiałowi dowodowemu). Po przeprowadzeniu szczegółowych badań biegły wskazał na szereg istotnych analogii łączących materiał dowodowy i porównawczy. Wyjątkiem był szyk wyrazów w pełnoliterowym porównawczym podpisie na testamencie z dnia 27 czerwca 2012 r., jednak układ: nazwisko i inicjał imienia w pozostałych dwóch podpisach potwierdzał wcześniejszą zasadę. Biegły zaznaczył, iż metoda grafometryczna w badaniach pisma jest uważana za zawodną i obciążoną niskim stopniem obiektywizmu, a w niniejszej sprawie nie może ona znaleźć zastosowania z uwagi na niewielką ilość materiału porównawczego. Podobnie, zjawiska powtarzalne i odmiany liter są badane w przypadku obszernych rękopisów i dotyczą występowania analogicznych elementów graficznych w obrębie przynajmniej trzech różnych znaków graficznych. Krótka forma graficzna, jaką jest podpis, nie daje



możliwości badawczych w tym zakresie. Jedynym znakiem graficznym pojawiającym się więcej niż jeden raz w podpisach W. P. jest litera „a” - pod warunkiem, że jest to pełnoliterowy oraz dwuczłonowy podpis i występuje ona tylko w jednej odmianie. Ze względu na stopień degradacji grafizmu wywołany procesem chorobowym i łączące się z tym ograniczenia badawcze biegły nie wydał kategorycznej opinii uzupełniającej, ale powtórzył konkluzję poprzedniej opinii, podkreślając, iż pozwalają na to stwierdzone analogie obu materiałów, a co najistotniejsze - w pełni naturalne, wykluczające jakikolwiek kreowany sposób kreowania deformacje wspólne dla zestawianych podpisów (opinia uzupełniająca biegłego B. T. – k. 455 - 462).

Uczestnicy M. P. oraz Ł. P. zgłosili zarzuty do opinii uzupełniającej. Podnieśli, że we wniosku końcowym opinii nadal znajduje się sformułowanie „najprawdopodobniej”, które jednoznacznie wskazuje na brak pewności co do autentyczności podpisu W. P.. Stwierdzili, iż opinia pomija istotne okoliczności, niezbędne czynności badawcze, jest niejasna i nienależycie uzasadniona oraz nieweryfikowalna (k. 471 - 473, 475 - 477).

Odnosząc się do tych zarzutów, biegły B. T. wyjaśnił, że użyte w opinii słowo „najprawdopodobniej” należy rozumieć jako wysoki stopień prawdopodobieństwa, a niewydanie opinii kategorycznej wiąże się z ograniczoną ilością cech podpisu. Różnice w porównywanych podpisach (przebieg linii graficznych, większe lub mniejsze drżenia liter) wynikają z płynności kreślenia linii graficznych i zależą od stanu psychofizycznego autora pisma, ale nie mają one istotnego wpływu na kwestie autentyczności tego podpisu, podobnie jak różnica w szyku wyrazów w podpisie. Chwiejny jest inicjał „w”, ale metodyka stawiania inicjału jest identyczna (ustne wyjaśnienia do opinii, złożone przez biegłego B. T. na rozprawie w dniu 10 stycznia 2018 r. – k. 675v).

Sąd Okręgowy ustalił, że podpis pod aktem notarialnym – testamentem z dnia 14 sierpnia 2012 r., sporządzonym w kancelarii notarialnej A. K. w B. został złożony przez W. P.. Wniosek ten wynika z treści opinii biegłego z zakresu badania pisma i dokumentów - B. T., które zostały wykonane na podstawie analizy całości dostępnego materiału dowodowego, uzupełnionego o dokumenty określone przez skarżących, są jasne, logiczne, posiadają determinowany okolicznościami sprawy stopień stanowczości. Konkluzje biegłego zamieszczone w pisemnych opiniach i ustnych wyjaśnieniach do nich zostały poparte rzeczową i spójną argumentacją, mającą oparcie w fachowej wiedzy i dużym doświadczeniu zawodowym osoby sporządzającej opinie (k. 675v). Biegły omówił zastosowane metody badawcze, wskazał, dlaczego są one najbardziej przydatne w niniejszej sprawie, przekonująco odniósł się do zarzutów uczestników, przedstawiając przeszkodę w wydaniu kategorycznej opinii, związaną z wywołanym procesem chorobowym stopniem degradacji pisma spadkodawcy i niewielką ilością materiału porównawczego, stanowiącego jedynie krótkie formy graficzne w postaci podpisów, posiadających ograniczoną ilość cech. Trzeba podkreślić, że pomimo tego zastrzeżenia, biegły B. T. wyraźnie zaznaczył, iż wnioski opinii cechuje wysoki stopień prawdopodobieństwa. Brak jest przy tym w sprawie innych dowodów, wskazujących na możliwość sfalszowania podpisu W. P. pod testamentem notarialnym z dnia 14 sierpnia 2012 r. Wyklucza to również treść zeznań złożonych przez świadka A. K. – notariusza, który szczegółowo opisał sposób sporządzania testamentów w jego kancelarii, podkreślając, w jakich sytuacjach dochodzi do odstąpienia od dokonania czynności notarialnej (k. 95v – 96). Także skarżący nie podnosili takich okoliczności przed Sądem Rejonowym, ich wypowiedzi odnośnie braku autentyczności podpisu spadkodawcy pod testamentem pojawiły się dopiero w postępowaniu apelacyjnym, po wyjaśnieniu przez biegłych z zakresu neurologii i psychiatrii zagadnień będących przedmiotem apelacji. Źródło wątpliwości uczestników stanowiły przy tym wyłącznie spostrzeżenia zawarte w prywatnej ekspertyzie M. N. (2), dotyczącej kserokopii testamentu notarialnego W. P. z dnia 23 kwietnia 2003 r., w której stwierdzono, że podpis nie zaistniał podczas jednej, naturalnej czynności kreślenia, a dla kategorycznej konkluzji w tym względzie nie jest potrzebny jakikolwiek materiał porównawczy (k. 384 – 385). Sąd Okręgowy oddalił wniosek skarżących o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu badań pisma i dokumentów. Stosownie do art. 286 k.p.c., sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Sąd ma obowiązek przeprowadzenia takich dowodów w razie potrzeby, a więc wtedy, gdy wykonana już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna - nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu na sprawdzenie zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161). W następstwie zarzutów zgłoszonych przez uczestników Sąd odwoławczy powierzył biegłemu B. T. uzupełnienie opinii i odebrał od biegłego ustne wyjaśnienia, które szczegółowo odniosły się do zagadnień podniesionych przez skarżących. W konsekwencji, wszystkie kwestie wymagające wiadomości specjalnych zostały wyczerpująco omówione. Biegły wskazał przesłanki swojego rozumowania, opartego na wynikach badań, przeprowadzonych przy użyciu właściwej aparatury pomiarowej, z wykorzystaniem dostępnego materiału porównawczego. Opinia nie jest więc gołosłowna, zawiera uzasadnienie wymagane przez art. 285 § 1 k.p.c., które - przez uzewnętrznienie mechanizmu wnioskowania biegłego - poddaje się kontroli i jest przekonujące co do swej trafności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1976 r., IV CR 481/76, OSNC 1977/5-6/102). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 września 2018 r., I CSK 578/17, LEX nr 2566916, usunięciu wątpliwości powstających w związku z treścią opinii służą środki przewidziane w art. 286 k.p.c. Dopiero w braku możliwości udzielenia przez biegłego kategorycznej odpowiedzi bądź też wskazania stopnia prawdopodobieństwa, sąd będzie zmuszony ustalić okoliczności, dla wyjaśnienia których powołano biegłego, na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i przy zastosowaniu ogólnych reguł postępowania dowodowego. Sformułowanie wniosków opinii biegłego B. T. jako niekategorycznych, ale posiadających wysoki stopień prawdopodobieństwa było wystarczające w okolicznościach niniejszej sprawy do uznania tej opinii za pełnowartościowy materiał dowodowy. W orzecznictwie podkreśla się, że taka wyjątkowa ostrożność w formułowaniu ocen jest pożądana, gdy chodzi o badanie autentyczności podpisu, którego krótkość z reguły nie dostarcza ewidentnych materiałów do porównania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2000 r., II CKN 296/00, LEX nr 536782). Nie zachodziły zatem podstawy do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego bądź opinii instytutu naukowego lub naukowo – badawczego. Potrzeba przeprowadzenia takiego dowodu nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzwiku konkluzji opinii; w przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie zostałaby złożona opinia w pełni odpowiadająca jej stanowisku, co jest niedopuszczalne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, LEX nr 53135). Sąd wiążąco też ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II UKN 55/98, OSNP 1999/10/351).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając z tego tytułu od M. P. i Ł. P. na rzecz M. K. kwoty po 600 zł - łącznie 1200 zł (§ 6 pkt 2 in fine w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, ze zmianami). Interesy wnioskodawczynie i wymienionych uczestników były sprzeczne, a zarzuty zawarte w apelacjach M. P. i Ł. P., jak również argumenty podnoszone przez tych uczestników przed Sądem odwoławczym okazały się bezzasadne. Na etapie postępowania apelacyjnego pojawiły się nowe zagadnienia, które nie były przedmiotem rozważań Sądu pierwszej instancji – badanie autentyczności podpisu złożonego pod aktem notarialnym – testamentem spadkodawcy, co łączyło się z dopuszczeniem i przeprowadzeniem przez Sąd dowodu z opinii biegłego, kilkakrotnie uzupełnianej. Wywołało to potrzebę podjęcia dodatkowych czynności związanych z obroną praw wnioskodawczynie, które wykraczały poza zwykłe działanie pełnomocnika strony w postępowaniu apelacyjnym. Dlatego nakład pracy adwokata oraz wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności czas poświęcony na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczba stawień w sądzie, liczba i rodzaj czynności podjętych w sprawie, uzasadniają przyznanie pełnomocnikowi wnioskodawczynie wynagrodzenia w kwocie wynikającej ze złożonego spisu (k. 760, bez podatku VAT, bowiem nie wchodzi on w skład niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata z wyboru - art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. – por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2007 r., III CZP 95/06, OSNC 2007/12/179; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 stycznia 2017 r., I ACa 1190/16, LEX nr 2284964).

O nieuiszczonych kosztach sądowych w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 300,

ze zmianami) w zw. z art. 520 § 3 k.p.c. i art. 391 § k.p.c. Wynagrodzenie przyznane przez Sąd Okręgowy biegłemu B. T. za sporządzenie opinii w sprawie nie znalazło pokrycia w zaliczkach wpłaconych przez M. P. i Ł. P. do kwoty 191,82 zł, która została wypłacona tymczasowo z sum Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach (k. 677). Ponieważ skarżący przegrali sprawę w postępowaniu apelacyjnym, należało od każdego z nich pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach po połowie pozostałej do uiszczenia kwoty wydatków, tj. po 95,91 zł (1/2 ze 191,82 zł), a ponadto od Ł. P. – dodatkowo kwotę 233,58 zł tytułem wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłego neurologa i psychiatry. Zgłaszanie przez Ł. P. kolejnych wniosków o odroczenie rozprawy apelacyjnej (k. 485, 493) zrodziło konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłych celem ustalenia, czy stan zdrowia uczestnika uniemożliwia mu branie udziału w rozprawie przed Sądem Okręgowym (k. 496), a łączące się z czynnościami biegłych nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 233,58 zł (k. 514, 660). Pomimo zobowiązania Sądu, Ł. P. nie był obecny w miejscu zamieszkania w terminach, w których miały być przeprowadzone badania przez biegłych (k. 498, 509, 656), chociaż z zaświadczenia lekarskiego wynikało, iż do dnia 31 grudnia 2017 r. nie był on zdolny do stawienia się w Sądzie (k. 512), a - jak się okazało - odbywał w tym czasie podróże do S. (k. 508, 509). Uczestnik wprawdzie twierdził, że w dniu 11 grudnia 2017 r. przebywał u lekarza w S. i ze względu na stan zdrowia pozostał u rodziny w tym mieście (k. 657 – 658), jednak nie przedstawił żadnych dowodów na te okoliczności. Takie postępowanie Ł. P. Sąd Okręgowy ocenił jako niesumienne i oczywiście niewłaściwe w rozumieniu art. 520 § 3 zdanie drugie k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1967 r., II PR 53/67, OSP 1968/6/120), co uzasadniało pobranie dodatkowej kwoty 233,58 zł.

SSO Teresa Kołbuc SSO Rafał Adamczyk SSO Beata Piwko